Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 5902-20. II.

№ 2.

Poufne.

Wiadomości
z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 9 marca 1920 r.

Z Górnego Śląska.

Stan umysłów i nastrój ludności. W związku z zajmowaniem terenów plebiscytowych przez wojska koalicji stosunek niemców bez względu na przynależność partyjną i zawodową do ludności polskiej staje się coraz jawniej wrogim.

Najsilniejszą partją polityczną jest centrum prowadzone przez dra. Porscha i dra. Herschela z Wrocławia. Wskutek zbliżającego się plebiscytu wyodrębniło się z niego specjalne centrum Górno-Śląskie, na czele którego stoi adwokat Skowronek z Bytomia i ks. Ulitzko z Raciborza. Centrum to zbliżone jest ideowo do politycznie obojętnej organizacji „Bund der Oberschlesier", założonej przez adwokata Reginka, a kierowanej obecnie przez adwokata Latacza z Wodzisławia.

Organem tego związku jest „Oberschlesier" propagujący ideę samodzielnego Śląska-Górnego obejmującego ewentualnie i Śląsk Cieszyński. Adwokat Latacz odbył niedawno konferencję z Koźdoniem w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Śląska Górnego. Myśl takiego rozwiązania sprawy przynależności Śląska Górnego, jako jedynego środka uniknięcia polonizacji, zyskuje coraz więcej zwolenników także wśród innych stronnictw, zwłaszcza „Deutsche Volkspastei" i „Deutschnationale Volksparteі", które przez zorganizowaną celowo w tym kierunku akcję chcą postawić koalicję wobec nieprzewidzianego przez traktat wersalski problemu, oraz rozbić jednolity dotychczas obóz polski. Wpływ socjalistów zmniejszył się znacznie od czasu terorystycznych rządów Hoersinga, natomiast rosną w siły niezawiśli socjaliści i komuniści. Ci ostatni gnieżdżą się głównie w okręgu przemysłowym Zabrza, prowadzeni przez adwokata Lichtensteina z Zabrza.

Niemieckim organizacjom politycznym przeciwstawiają się ze strony polskiej: Narodowy Związek Robotniczy najsilniejszy z wszystkich partji polskich, kierowany przez prezesa Boguszczaka (Katowice) i członków zarządu: Dubiela, Szyllera, Kolankę i Kaję.

Partja Narodowo-Demokratyczna przeszczepiona z Poznańskiego znajduje niewielu zwolenników, głównie wśród inteligencji. Polska Partja Socjalistyczna pod przewodnictwem Biniszkiewicza słaba, koncentruje się w obwodzie górniczym. Związkiem Chrześcijańskim Ludowym, nowo utworzonym na wzór niemieckiego centrum, kieruje prezes Ks. Gallus i członkowie zarządu: Ks. Kozyrek, Ks. Pośpiech, Ks. Kapica, Rybarz, Kędzior, dr. Cyrant. Zyskuje sporo członków dzięki poparciu inteligencji i duchowieństwa.

Z organizacji zawodowych niemieckich czynne są głównie: „Berg und Hüttenmännischer Verein”, którego prezes tajny radca Willinger, Katowice, odgrywa wielką rolę w życiu ekonomicznem, a podczas wojny w życiu politycznem. Dzięki memorjałom tego związku niemcy nosili się z zamiarem anektowania pow. wieluńskiego, częstochowskiego, będzińskiego i olkuskiego, oraz linji kolejowej warszawskiej i dęblińskiej.

Organizacją właścicieli dóbr ziemskich jest „Oberschlesischer Landbund”, który w ostatnim czasie zaczął silną agitację wśród małych rolników celem ściągnięcia ich do siebie. Interesy agrarjuszy w stosunku do robotników przedstawia: „Land und Forstwirtschaftlicher Arbeitsgeberverband für Schlesien” Wrocław.

Przeciwwagę tych związków ze strony robotników niemieckich stanowią: „Bergarbeiter Verein” prezes J. Tracz Katowice, członków 10,000, „Metallarbeiter Verein” prezes Hoffmeister Katowice, członków 6,000 Hirschdunkerscher Verein (metalowcy), prezes Grusser Katowice, członków 4,000, Christlicher Arbeiterverein Katowice, członków 4,000. Urzędnicy i pomocnicy handlowi grupują się w „Gewerkschaftsbund der Angestellten” Waltburg, i w związku popieranym przez niezawisłych socjalistów i komunistów: Centralverband der Angestellten. Między tymi dwoma organizacjami wybuchła ostatnio ostra walka na tle stosunku do pracodawców.

Ze strony polskiej istnieją: Zjednoczenie Zawodowe Polskie obejmujące 139,000 górników (80,000 Górny Śląsk i 59,000 Westfalia) 47,000 metalowców, 43,000 rzemieślników, 6,300 robotników budowlanych i 24,200 robotników rolnych. Zarząd stanowią 3 prezesi: Rymer, Grześkowski i Wieczorek. Centralny Związek Zawodowy w Katowicach kierowany przez prezesa Adamka i sekretarza Rybickiego obejmuje 20,000 członków. Pierwszy opiera się na robotnikach narodowych, drugi na socjalistach.

Nastrój ludności polskiej bez względu na stronnictwa i zawody nie stał się dla niemców przychylniejszym. Niemieccy pracodawcy nie przyjmują w dalszym ciągu do pracy powstańców, natomiast masowo używają byłych żołnierzy niemieckich, oraz jeńców ukraińskich i rosyjskich. W Mysłowicach zajętych jest takich robotników 3,000, w tem około 200 jeńców rosjan.

Napady, o jakich coraz częściej rozpisują się gazety niemieckie, organizowane są częściowo przez policję. W okolicy Bytomia rozpoznano w dwóch zabitych bandytach funkcjonarjuszów niemieckiej policji granicznej. Niemcy natomiast, (Bresl. Morgen-Ztg. 7.2.20 r.) zwalają winę za coraz liczniejsze rabunki na powstańców górnośląskich, którzy nie chcąc jąć się pracy napadają na spokojną ludność.

Z okazji wkroczenia wojsk ententy przyszło w niektórych miejscowościach do ostrych starć między niemiecką a polską ludnością. W Rybniku zdarli niemcy z domu dra. Różańskiego chorągiew polską, na co polacy odpowiedzieli ogólnem zdzieraniem flag niemieckich. W Bytomiu tłum niemców zdemolował hotel „Reichshof”, na którym wywieszono polską chorągiew, oraz napadł na aptekę Wolskiego, przewodniczącego polskich kółek śpiewackich. W Raciborzu pobili niemieccy robotnicy polaka, byłego żołnierza niemieckiego, który witał w języku francuskim wkraczający oddział wojsk koalicyjnych. Część prasy niemieckiej (Oberschl-Grenzztg.) potępiła te wybryki.

Polityka polska. Staraniem polaków jest w chwili obecnej ujęcie sobie władz okupacyjnych i przekonanie ich o bezwzględnej polskości kraju. Do tego służyć miały manifestacyjne przyjęcia wkraczających poszczególnych oddziałów wojsk koalicyjnych. Nie wszędzie jednak przyjęcia takie się udały: w Raciborzu niemcy wzbronili wstępu na dworzec kolejowy delegacji ludności polskiej. Bardzo serdecznie przyjęto wojska francuskie w Bytomiu, gdzie w pochodzie na cześć koaljantów brały udział Sokół, Związki śpiewackie, Towarzystwo oświaty imienia Św. Jacka, powstańcy pod komendą p. Zgrzebnioka, oraz kapela górnicza. Żołnierze francuscy, wśród których pewien procent stanowią ślązacy, wznosili okrzyki na

cześć Polski. W Mysłowicach, gdzie Rada Miejska w większości polska uchwaliła mimo opozycji niemców sumę 5,000 Mk. na przyjęcie wojsk koalicyjnych, doszło również do wielkich manifestacji na cześć wkraczających wojsk.

Polityka niemiecka. Niemiecka polityka wewnętrzna stoi pod znakiem ciężkiego przesilenia na tle konfliktu z koalicją w sprawie wydania przestępców wojennych. O ile w kwestji tej nie dojdzie do kompromisu, obecny kryzys grozi wywołaniem wojny domowej, zakończonej przegraną jednej z opozycji, lewej lub prawej. Obecny rząd grozi, że ustąpi miejsca niezawisłym socjalistom i komunistom, co oznaczałoby zbolszewizowanie Niemiec i jawny sojusz z Rosją sowiecką.

Koalicja, a głównie Francja, prowadzi w dalszym ciągu akcję mającą na celu wewnętrzne osłabienie Niemiec. Stosunki jej z żywiołami radykalnemi zdemaskował na posiedzeniu parlamentu pruskiego dnia 2.2.20 r. min. spr. wewn. Heine, podając do wiadomości Izby pochwycone dokumenty, z których wynika, że koalicja popiera finansowo prasę socjalistów niezawisłych, propagujących ideę samodzielnej Nadrenji (Reinische Republik). W związku z tem podaje z drugiej strony Reinisch-Westphl. Zeitung, że rząd pruski polecił władzom policyjnym usunięcie ze świata leadera odłączenia Nadrenji od Niemiec, dr. Dortena. Dyrektor policji Toehm ofiarował na ten cel 10,000 mk. niemieckich pewnemu agentowi komunistycznemu.

Ruch separatystyczny propagowany jest żywo także w Saksonji, w Hanowerze, a zwłaszcza w Bawarji. Projektowany jest Związek federacyjny na wzór Rzeszy, z wyłączeniem Prus, z. centrum w Monachium.

Stosunek do Rosji sowieckiej staje się coraz ściślejszym. W Niemczech i Austrji rozwinięto szeroko akcję werbunkową do wojsk sowieckich. Centrum tej akcji znajduje się w Magdeburgu. Ściąga się zwłaszcze techników marynarzy, robotników okrętowych, oraz materjał techniczny. Na zebraniu oficerskim w Wrocławiu z okazji imienin cesarza Wilhelma apelowano do obecnych oficerów, by wstępowali do armji sowieckiej, przyczem ze strony rządu obiecano wszelkie udogodnienia.

Na Śląsku Górnym przygotowują Niemcy ruch zbrojny przeciw wojskom okupacyjnym, oraz polakom. Komenda VI a. k. wysłała oficerów w cywilnych ubraniach z poleceniem brania udziału w zabawach i zgromadzeniach, na których mogą być obecni żołnierze koalicyjni, i prowokowania awantur między nimi a ludnością cywilną, oraz zwalania winy zato na ludność polską.

Przez wywiadowców stwierdzono przewóz i magazynowanie broni wszelkiego rodzaju (karabiny ręczne, karabiny maszynowe, minierki, granaty ręczne, artylerja) w lasach okolicy: Strzelec, Pruszkowa, Lublinca, Tarnowic, Kluczborka, Pszczyny, Olesna i Kobiera, a to do dyspozycji kriegervereinów i flottenvereinów. Kriegervereiny, które mają zostać rozwiązane jako organizacje wojskowe, przemianowane zostały na niewinne na pozór Sterbevereiny (der Weise Adler 3.I.1920 str. 4).

Stworzono od Reichswehrministerium specjalnie zależnie Reichswehrkolonne na razie w liczbie 5 na Śląsku Górnym, mające za zadanie usuwania wybitnych polskich działaczy i żołnierzy koalicyjnych, prowadzenia agitacji antypolskiej i antykoalicyjnej, wywoływanie strejków, niszczenie urządzeń fabrycznych, i zwalanie tego wszystkiego na ludność polską. Jako nazwiska „Kolonnenführerów” podawane są: Piotr Niles Mikołów, Franciszek Menzel Opole, Piekarczyk Chorzów, Wilhelm Potyka Katowice, Ludwik Kotusz Lubliniec. Są oni równocześnie kurjerami i szpiegami majora von Tschausch, kierownika Nachrichtensteile w Brzegu.

Stosownie do wydanych w tym kierunku instrukcji prowokują niemcy rozmyślnie żołnierzy i oficerów koalicji. I tak: w Katowicach agent niemiecki w przebraniu robotnika napadł na oficera angielskiego i czynnie go znieważył. W poczekalni na dworcu kolejowym wygwizdali niemcy oficerów francuskich, oraz wyzywali ich po polsku, chcąc w ten sposób wywołać wrażenie, że czynią to polacy. W hotelu „Monopol” rzucali niemcy oficerom francuskim pod nogi niedopite kieliszki. W Gliwicach podczas pochodu polskiego na cześć komisji koalicyjnej

pobili niemcy kamieniami i laskami oficerów francuskich, przyczem okaleczony został pułk. Gracier. W odpowiedzi na to wydała Komenda Gen. wojsk okupacyjnych rozporządzenie zakazujące wszelkich pochodów, zebrań, śpiewów, okrzyków i publicznego noszenia chorągwi. O ile rozporządzenie to nie będzie przestrzegane zapowiedziany jest stan oblężenia. W Gliwicach wydał wojskowy komendant miasta rozkaz zgłoszenia pisemnego do dnia 8.II.1920 r. wszelkiej broni palnej i siecznej pod grozą surowych kar. Dnia 7.II r. b. rozbrojono w Wozniku na rozkaz komendanta Tarnowic tamtejszy oddz. Sichercheitswehr.

Najważniejsze wydarzenia polityczne. Betriebsrätegesetz, który wywołał styczniowy wybuch niezawisłych socjalistów, został przyjęty przez parlament Rzeszy w brzmieniu rządowym 219 głosami przeciw 64 głosom prawicy i niezawisłych socjalistów.

2.II r. b. wyszła z druku „Weisbuch" podająca postanowienia traktatu wersalskiego, oraz wypływające z nich skutki w stosunkach niemiecko-polskich

28.I r. b. odbyło się w Wrocławiu posiedzenie wydziału prowincjonalnego Śląska pod przewodnictwem landrata von Richthofen w obecności prez. v. Bitta, oberprez. Philippa i ksiecia v. Ratibor. Omawiano sprawy natury gospodarczej.

2.II r. b. odbył się w Tarnowicach zjazd rolników niemieckich i uchwalił przystąpić wspólnie z pow. katowickim i bytomskim jako: Wirtschaftsverband der Landwirte do ogólno śląskiego związku „Oberschlesicher Landbund".

Rada miejska Królewskiej Huty uchwaliła 2500 Mk. na polską bibljotekę ludową.

W nocy z dnia 30 na 31 stycznia zastrzelił patrol wojskowy konwojowanego z Friedenshütte do Bytomia delegata Zw. Zaw. Pol. Niedurnego, podejrzanego o posiadanie czarnej listy niemieckich agentów.

28.I r. b. odbył się pierwszy sejmik polski pow. pszczyńskiego w Pszczynie pod przewodnictwem J. Kędziora przy współudziale 140 delegatów z 93 miejscowości. Uchwalono utworzyć w miejsce rozwięzującej się Rady Ludowej „Komitet plebiscytowy" dla pow. pszczyńskiego, o składzie następującym: J. Kędzior przewodniczący, Ks. Kapica zastępca, Krzyowski sekretarz.

4.II r. b. zajęli Czesi obszar hulczyński t. j. 39 gmin pow. raciborskiego o 450 klm. kw. obszaru i 55,000 mieszkańców. Komisarzem czeskim z ramienia rządu został poseł do zgromadzenia narodowego Dr. Spacek.

W pow bytomskim i Królewskiej Hucie panuje epidemicznie grypa.

Radca handlowy Grünfeld z Katowic ofiarował 300,000 mk. na niemiecką akcję plebiscytową.

Królewska Huta zajęta została przez 7 ofic., 120 żołn. francuskich: komend. wojsk. kpt. Pietry, cywilny major Dalaron; Tarnowice 20 ofic. 400 żołn.: (huzarzy, artylerja i 1 komp. strzelców alpejskich); Bytom 4 komp. piechoty, 2 komp. karabinów maszynowych i 1 baterja artylerji, komendant de Fabry; Raciborz 11 ofic. i 250 żołn. (2 komp. 23 pułk. strzel. alpejs.) komendant kapitan Vinot, oraz 100 włochów; Katowice bataljon piechoty i 1 barterja artyl.

Główne stacje kontroli granicznej Śląska Górnego i Środkowego mieścić się mają w Dambrau i Karlsmarkt. W Popielowie i Szalkowicach umieszczone będą francuskie Oddz. Straży Gran. Podobne oddz. z Rwreg. 64 ze strony niemieckiej mieścić się będą we wsiach pogranicznych Mangschütz do Stoberau.

Zachowanie się wojsk okupacyjnych jest wobec niemców bez zarzutu, co przyznają sami niemcy. Oficerowie koalicyjni władający językiem niemieckim j. n. p. podp. Thomas szef Komisji Kwaterunkowej posługują się wobec władz niemieckich językiem niemieckim.

W związku z opróżnieniem Śląska przez wojska niemieckie urządzono uroczyste pożegnanie dotychczasowych załóg, i tak: w Rybniku żegnał ludność pułk. Hasse, w Bytomiu pułk. Hanek, w Rychtalu proboszcz Ks. dr. Nieborowski, znany agitator pruski. Wręczono wojsku kwiaty i podarunki, śpiewano pieśni patrjo-

tyczne i ślubowano wierność niemieckiej ojczyźnie. Dowódcy opuszczających wojsk obiecywali rychły powrót.

Wskutek okupacji Śląska przez koalicję przeniósł się prezydent von Bitta z Opola do Wrocławia i objął w administrację nieobjęte okupacją powiaty Falkenberg, Grotków, Nysa, i część pow. Prudnickiego.

Prodagandę polską prowadzą głównie: Tow. Oświat. imienia Św. Jacka z centralą w Bytomin. W każdem mieście znajdują się koła z bibljotekami. Działają na ogół energicznie, zwłaszcza w chwili obecnej; Kółka śpiewackie z centralą w Bytomiu, bardzo rozpowszechnione po całym Śląsku; Sokół o licznych związkach prowincjonalnych, i Kółka rolnicze rozwijające się pomyślnie, zwłaszcza w pow. północnych. Nadto czynne są kursa nauki języka polskiego i literatury, oraz Uniwersytet ludowy w Katowicach. W Wrocławiu istnieje Rada ludowa utrzymująca żywe stosunki z Radą naczelną Księstwa Poznańskiego i komisarzem polskim w Berlinie, jako łącznik z Śląskiem Górnym. Rada ta odkrytą została przez niemców i działalność jej zostanie niewątpliwie zniweczoną.

W ostatnim czasie otwarto w Poznaniu kursa dla nauczycielek Górnoślązaczek 6 miesięczne i całoroczne.

Poza wymienionymi organizacjami daje się uczuć brak specjalnej organizacji zajmującej się wyłącznie propagandą plebiscytową.

Ludność polska tworzy samorzutnie powiatowe Komitety plebiscytowe, jak w Pszczynie, niema jednak jednolitej scentralizowanej akcji obejmującej cały Śląsk Górny. Odbić się to może niekorzystnie na wyniku plebiscytu, zwłaszcza, że niemcy ujęli całą akcję plebiscytową w szereg organizacji rozporządzających dużymi funduszami, działającymi sprawnie i energicznie wyzyskującemi opieszałość akcii polskiej.

Propaganda niemiecka rozwija się coraz żywiej. Wywiadowcy podają, że ilość płatnych agentów niemieckich dochodzi do 5,000. Gazety śląskie zamieszczają wezwanie ślązaków z Rzeszy niemieckiej do oddawania głosów przy plebiscycie za niemcami. „Ver. Verbände heimatstreuer Oberschl." urządziły 29.I r. b. zebranie we Wrocławiu celem skupienia wszystkich wysiłków nad utrzymaniem Śląska Górnego przy Niemczech. Przewodniczący zebrania adw. Simon podał do wiadomości, że na czas plebiscytu otrzymają uprawnieni do głosowania, a mieszkający poza granicami Śląska Górnego: wolną jazdę tam i z powrotem, utrzymanie dla siebie, zasiłki dla rodzin i zwrot straconego zarobku. Gazety niemieckie umieszczają celem odstraszenia ludności, wiadomości o poborze wojskowym jaki natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich do terenów przyznanych traktatem wersalskim urządzają władze polskie.

Pisma niemieckie (Vossische Ztg.) podają, że nietylko Anglja i Ameryka, ale i Francja nie życzy sobie by Śląsk przypadł Polsce, bo Polska nie zdołałaby utrzymać Śląska na dotychczasowym poziomie życia gospodarczego. Francja musi chcieć by Śląsk pozostał przy Niemczech, bo tylko wówczas zdołają Niemcy uiścić się z pretensji francuskich. W związku z tem ma stać podobno wewnętrzny rozkaz wojsk okupacyjnych, nakazujący bezwzględną neutralność, oraz ograniczenie wymaganej pierwotnie ilości mieszkań dla wojsk okupacyjnych.

Celem rozgoryczenia ludności polskiej i wytworzenia u niej wrogiego dla koaljantów nastroju wydał prezydent Philipp do prezydenta Bitty rozporządzenie takiego przydziału mieszkań dla wojsk okupacyjnych, by przez to wywołać u ludności polskiej niezadowolenie z koaljantów.

Niemieckie kolumny agitacyjne na G. Śląsku. Według posiadanych informacji Niemcy wysłali na Górny Śląsk 5 kolumn agitacyjnych, utworzonych we Wrocławiu.

Z rozkazu Reichswehrministerium są one zaopatrzone w broń, pieniądze i amunicję, przez VI-ty A. K. we Wrocławiu.

Faktycznie podlegają te kolumny oddziałowi wywiadowczemu w Brzegu i jako teren działania mają wyznaczone poszczególne powiaty.

Program działania brzmi:

1) Organizowanie zbrojnych napadów na transporty, składy żywności i kasy wojsk okupacyjnych—winę zwali się na grasujące „polskie bandy".
2) Przygotowanie zbrojnego powstania ludności,—w tym celu należy rozdać broń cywilnym ludziom przekonań niemieckich, oraz zorganizować bojowo stowarzyszenia patrjotyczne.
3) Obserwowanie przywódców polskich, przyczem wskazanem byłoby, by najwybitniejsi z nich przepadli bez śladu.
4) Zbieranie dokumentów i odpisów dla ekspozytury wywiadowczej w Brzegu.
5) Obserwowanie kopalń, hut i fabryk i niszczenie poszczególnych instalacji przez podpalanie lub wysadzenie. Niemieckie organy śledcze ustalą przypadek lub wadliwość konstrukcji jako powód katastrofy.
6) Agitacja strajkowa, opierająca się na pogłębianiu niezadowolenia i rozgoryczenia robotników.

W związku z akcją kolumn agitacyjnych niemieckich stoi wybuch w centrali elektrycznej na Górnym Śląsku, przyczem nie można było ustalić przyczyny wybuchu.

Przygotowania do demonstracji przy okupacji Górnego Śląska. Stwierdzono, że Niemcy czynią przygotowania na Górnym Śląsku, celem wywołania demonstracji, przeciw okupacji przez wojska ententy, by dowieść, że ludność niemiecka nie może tolerować utracenia kraju przez plebiscyt. Demonstrancje mają charakter powstania. Potrzebne oddziały wojskowe zorganizowane są przez oficerów, specjalnie do tego naznaczonych z wiedzą M. S. Zagr. i Wojny. Nadto mają być wezwani urzędnicy, Związki wojskowe, Tow. Patrjotyczne i ludność cywilna. Wydane są instrukcje dla zorganizowania okręgowych oddziałów powstańczych. Każdorazowo 2 okręgi wystawić mają jednę brygadę. Amunicja ma być również zgromadzona w odpowiednich miejscach, jak tartaki i t. p. Niepodobna dowiedzieć się, w jakiej formie plan ten ma być zrealizowany, lecz częściowe instrukcje wydane zostały, celem przygotowania planu już przed 6 tygodniami. Prawdopodobnie czynione będą usiłowania, by nadać tym zamierzaniom charakter żywiołowego wybuchu, oburzenia patrjotycznego miejscowych niemców, z powodu grożącego im odłączenia od swej ojczyzny.

W związku z powyższem ściślejsze wiadomości otrzymane w spawie spalenia baraków w Toruniu przez wojsko niemieckie wskazują, że rozpoczęto tam demonstrację, w której udział wzięli również niemieccy oficerowie. Niesiono czarną chorągiew, a żołnierze mieli czarną krepę na rękawach. Zniszczone zostały: stacja radjotelegraficzna, różne budynki i składy obuwia i ubrania. Baraki w pobliżu Aleksandrowa na granicy również spalono. Wiele budynków zniszczono doszczętnie.

Sojusz zaczepno-odporny niemiecko-rosyjski. Kpt. Richthofen w odczycie agitacyjnym dnia 27.1.20 podkreśla konieczność najściślejszej przyjaźni Niemiec z Rosją i przymierza zaczepno odpornego, zaznaczając stałe wzmagania się w Rosji sympatji niemieckich i dowodząc, że tylko w tym związku Niemcy zdołają odzyskać z powrotem obszary odebrane im siłą przez koalicję i Polskę, oraz stłumić manją wielkości polaków. Mówca domaga się, by oficerowie niemieccy wstępowali do armji rosyjskiej celem szerzenia w niej propagandy na rzecz Niemiec.

O kursach dla organizatorów akcji plebiscytowej urządzanych w Krakowie, Warszawie i Poznaniu donosi Bresl. Morgenztg., zapowiadając, że Niemcy wpłyną na to, by koalicja baczniejszą uwagę zwróciła na zamysły polskich powstańców.

Polska ludność musi płacić niemieckie podatki wojenne. Niemiecka ustawa o wojennym podatku majątkowym (Kriegsabgabe vom Vermögenszuwachs) dla

Górnośląskiego obwodu plebiscytowego nie została zniesiona, jak to na odnośne zapytanie magistratu Pszczyńskiego wyjaśnia Komisja Koalicyjna Opolska.

Polska ludność Górnego Śląska zmuszona przeto będzie ponosić tę część ciężarów wojennych Niemiec na równi z rdzenną ludnością niemiecką.

Obawa represji. Rozważniejsze żywioły niemieckie poczynają sobie uświadamiac, że prowokacyjne zachowanie się nieodpowiedzialnych, a zuchwałych patryotów pruskich może mieć dla ludności niemieckiej, zmuszonej do dalszego pozostania na miejscu, następstwa zgoła niepożądane.

„Katowitzer Ztg.” z 31.I.20 donosi: Gdy z restauracji wychodziłem w towarzystwie oficera angielskiego, jakieś indywiduum przywitało nas wykrzyknikiem: „anglicy, francuzi, włosi, polacy — to wszystko ś . . . . e!“ Oficerowie koalicji przydzieleni na Górny Śląsk znają wszyscy język niemiecki bardzo dobrze. To też towarzysz mój odezwał się do mnie: „To wszystko jest robotą rządu. Ale ci ludzie się zdziwią, jak rychło zostaną złamani“.

Należy się obawiać — wywodzi dalej korespondent — że dojdzie do czynnej obrazy reprezentantów koalicji, co niemcom może się dać dotkliwie we znaki. Ludność obawia się, że władze koalicyjne nie zawahają się przed zastosowaniem represji. Jest przeto rzeczą niezrozumiałą, że ze strony rządu (niem.) niczego nie zrobiono i obecnie niczego się nie czyni, by wpływać uświadamiająco i uspakajająco.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Teror czeski. Z Cieszyna donoszą 26.II.20 r.: Teror czeski za linją demarkacyjną przybiera niebywałe rozmiary. Ludność polska nie jest pewna życia. Bojówki czeskie, w niektórych wypadkach nawet pod opieką żandarmerji czeskiej, rozbijają ludzi w biały dzień. Dziś rzucono ręczne granaty na probostwo w Błędowicach, niszcząc całe urządzenie i księgi metrykalne. W taki sam sposób zdemolowano gospodę w Suchej. Trupie teatralnej polskiej zapowiedzieli, że jeśli dzisiaj odważy się grać w Dąbrowie, to rozpędzą publiczność granatami.

Bojówka czeska pod komendą por. Mezery liczy kilkaset ludzi i stoi pod rozkazami komitetu plebiscytowego w Ostrawie. Rozporządza wielką ilością granatów i broni, a w Zagłębiu ma specjalne magazyny amunicji.

Większa ilość żołnierzy czeskich dobrze uzbrojona wysłaną została tymi dniami do Zagłębia.

W fabryce Witkowickiej wyrabia się dzień i noc amunicję i granaty ręczne.

Wedle wiadomości jeszcze niesprawdzonych Czesi gromadzą wojska na Morawach.

Ze Spisza i Orawy.

Za Polską. Dnia 26.II.20 r. donoszą, że duchowieństwo powiatu Starowiejskiego na Spiszu na poufnem zebraniu większością trzech czwartych głosów opowiedziało się za Polską.

Ze Suchej Góry odeszła czeska straż graniczna, a na jej miejsce przybyli legjonarze czescy. Ludności orawskiej odbierają naftę, sól i nasiona z Nowego Targu, a przenoszących biją. W niektórych wypadkach chłopom wymierzano po 25 kijów. Wzburzenie wzrasta. Ludność nie może się doczekać okupacyjnych wojsk włoskich. Nastrój dla Polski i na Spiszu stale się poprawia. Na Orawie nastrój dla Polski bardzo dobry.

TELEGRAMY.

Cieszyn 7.II.20: Sytuacja na ogół się poprawia. Sprawa głosowania będzie dla nas dobrze załatwiona. Z Niemcami mamy nadzieję przyjść do porozumienia. Przewodnicy partji niemieckiej mają wyjechać do Warszawy celem porozumienia się z rządem polskim. Mają równocześnie żądać, by w Cieszynie delegat rządu polskiego był upoważniony do prowadzenia z nimi pertrakcji.

Cieszyn 7.III.20: Ponieważ dotychczas w Zagłębiu nie został nikt z Czechów za gwałty na ludności polskiej aresztowany mimo podanych Komisji nazwisk, Rada Narodowa postanowiła swojego delegata w starostwie Karwińskim odwołać. Jako znak protestu Komisja wydała rozkaz oddania wszelkiej broni tak palnej jak siecznej do 10 marca. Wszystkie wydane przez starostwo certyfikaty tracą swą moc. Broń ma być oddana urzędom gminnym.

Olsztyn 8.III.20: W niedzielę 7 marca tłum zebrany przed Konsulatem polskim w Olsztynie znieważył sztandar Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowy Sącz 7.III.20: Pojawienie się polskich aeroplanów nad Spiszem i Orawą w ostatnich dniach lutego wywarło znakomite wrażenie. W Kiezmarku na drugi dzień po locie sprzedawano egzemplarz odezwy po 1 koronie.

Nowy Sącz 7.III.20: Żandarmerja czeska aresztowała ponownie Józefę Machajównę, siostrę ks. Machaja, rzekomo za niezapłacenie 500 kor. kary administracyjnej nałożonej na nią za przekroczenie granicy polskiej.

Otrzymują:

Nacz. D-two — Adjut. Gen.	2	egz.
„ — Szef Stabu	1	„
„ — Oddział II	3	„
„ — Oddział IV	1	„
Prezydjum Rady Min.	2	„
Minister S. Wojsk.	1	„
Wiceminister S. Wojsk.	1	„
Minister S. Wewn.	2	„
„ S. Zagr.	3	„
„ b. dzielnicy pruskiej	2	„
D.O.G. Warszawa	2	„
„ Kraków	2	„
„ Kielce	2	„
„ Grudziądz	2	„
Komitet Zjedn. G.-Śląska z Polską Krak. Przedm. 60	3	„
Komitet Obrony G.-Śląska, Marszałkowska 74	3	„
Komitet Mazurski, Czackiego 5.	1	„
„ pleb. Spisko-Orawski N.-Sącz.	1	„
D-two Bryg. Podhalańskiej	2	„
Depart. I M. S. Wojsk.	1	„

Pan Kom. Rządu Korfanty	1	egz.	przez łączn. dla G.-Śląska Ś-to Krzyska 30. II.
„ Dr. Wilmowski	1	„	
„ mec. Czapla	1	„	
„ por. Zgrzebniok	7	„	
Pol. Kom. Obr. G.-Śląska w Sosnowcu.	1	„	
Pan superint Bursche.	1	„	przez Kom. Maz
„ Zieliński	1	„	
„ ppor, Niemierski	1	„	
„ poseł Zamorski	1	„	przez por. Baczyńskiego, kurjerem.
„ kpt. Ostrowski	1	„	
„ poseł Kunicki	1	„	
„ „ Reger	1	„	
„ por. Pusłowski	1	„	
„ rtm. Czaczka	1	„	
„ poseł Bobek	1	„	
„ por. Kowalski	1	„	
„ por. Hanczke	1	„	przez D-two Bryg. Podhal.
„ ppor. Gwiźdź	1	„	
„ Święcicki, Kom. Zjedn. G.-Śląska	1	„	
„ por. Strug, Bagatela 15	1	„	
„ Centr. Bibl. Wojsk.	2	„	

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 5902-20. II.

№ 2.

Poufne.

Wiadomości z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 9 marca 1920 r.

Z Górnego Śląska.

Stan umysłów i nastrój ludności. W związku z zajmowaniem terenów plebiscytowych przez wojska koalicji stosunek niemców bez względu na przynależność partyjną i zawodową do ludności polskiej staje się coraz jawniej wrogim.

Najsilniejszą partją polityczną jest centrum prowadzone przez dra. Porscha i dra. Herschela z Wrocławia. Wskutek zbliżającego się plebiscytu wyodrębniło się z niego specjalne centrum Górno-Śląskie, na czele którego stoi adwokat Skowronek z Bytomia i ks. Ulitzko z Raciborza. Centrum to zbliżone jest ideowo do politycznie obojętnej organizacji „Bund der Oberschlesier", założonej przez adwokata Reginka, a kierowanej obecnie przez adwokata Latacza z Wodzisławia.

Organem tego związku jest „Oberschlesier" propagujący ideę samodzielnego Śląska-Górnego obejmującego ewentualnie i Śląsk Cieszyński. Adwokat Latacz odbył niedawno konferencję z Koždoniem w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Śląska Górnego. Myśl takiego rozwiązania sprawy przynależności Śląska Górnego, jako jedynego środka uniknięcia polonizacji, zyskuje coraz więcej zwolenników także wśród innych stronnictw, zwłaszcza „Deutsche Volkspastei" i „Deutschnationale Volksspartei", które przez zorganizowaną celowo w tym kierunku akcję chcą postawić koalicję wobec nieprzewidzianego przez traktat wersalski problemu, oraz rozbić jednolity dotychczas obóz polski. Wpływ socjalistów zmniejszył się znacznie od czasu terorystycznych rządów Hoersinga, natomiast rosną w siły niezawiśli socjaliści i komuniści. Ci ostatni gnieżdżą się głównie w okręgu przemysłowym Zabrza, prowadzeni przez adwokata Lichtensteina z Zabrza.

Niemieckim organizacjom politycznym przeciwstawiają się ze strony polskiej: Narodowy Związek Robotniczy najsilniejszy z wszystkich partji polskich, kierowany przez prezesa Boguszczaka (Katowice) i członków zarządu: Dubiela, Szyllera, Kolankę i Kaję.

Partja Narodowo-Demokratyczna przeszczepiona z Poznańskiego znajduje niewielu zwolenników, głównie wśród inteligencji. Polska Partja Socjalistyczna pod przewodnictwem Biniszkiewicza słaba, koncentruje się w obwodzie górniczym. Związkiem Chrześcijańskim Ludowym, nowo utworzonym na wzór niemieckiego centrum, kieruje prezes Ks. Gallus i członkowie zarządu: Ks. Kozyrek, Ks. Pośpiech, Ks. Kapica, Rybarz, Kędzior, dr. Cyrant. Zyskuje sporo członków dzięki poparciu inteligencji i duchowieństwa.

Z organizacji zawodowych niemieckich czynne są głównie: „Berg und Hüttenmännischer Verein”, którego prezes tajny radca Willinger, Katowice, odgrywa wielką rolę w życiu ekonomicznem, a podczas wojny w życiu politycznem. Dzięki memorjałom tego związku niemcy nosili się z zamiarem anektowania pow. wieluńskiego, częstochowskiego, będzińskiego i olkuskiego, oraz linji kolejowej warszawskiej i dęblińskiej.

Organizacją właścicieli dóbr ziemskich jest „Oberschlesischer Landbund”, który w ostatnim czasie zaczął silną agitację wśród małych rolników celem ściągnięcia ich do siebie. Interesy agrarjuszy w stosunku do robotników przedstawia: „Land und Forstwirtschaftlicher Arbeitsgeberverband für Schlesien” Wrocław.

Przeciwwagę tych związków ze strony robotników niemieckich stanowią: „Bergarbeiter Verein” prezes J. Tracz Katowice, członków 10,000, „Metallarbeiter Verein” prezes Hoffmeister Katowice, członków 6,000 Hirschdunkerscher Verein (metalowcy), prezes Grusser Katowice, członków 4,000, Christlicher Arbeiterverein Katowice, członków 4,000. Urzędnicy i pomocnicy handlowi grupują się w „Gewerkschaftsbund der Angestellten” Waltburg, i w związku popieranym przez niezawisłych socjalistów i komunistów: Centralverband der Angestellten. Między tymi dwoma organizacjami wybuchła ostatnio ostra walka na tle stosunku do pracodawców.

Ze strony polskiej istnieją: Zjednoczenie Zawodowe Polskie obejmujące 139,000 górników (80,000 Górny Śląsk i 59,000 Westfalia) 47,000 metalowców, 43,000 rzemieślników, 6,300 robotników budowlanych i 24,200 robotników rolnych. Zarząd stanowią 3 prezesi: Rymer, Grześkowski i Wieczorek. Centralny Związek Zawodowy w Katowicach kierowany przez prezesa Adamka i sekretarza Rybickiego obejmuje 20,000 członków. Pierwszy opiera się na robotnikach narodowych, drugi na socjalistach.

Nastrój ludności polskiej bez względu na stronnictwa i zawody nie stał się dla niemców przychylniejszym. Niemieccy pracodawcy nie przyjmują w dalszym ciągu do pracy powstańców, natomiast masowo używają byłych żołnierzy niemieckich, oraz jeńców ukraińskich i rosyjskich. W Mysłowicach zajętych jest takich robotników 3,000, w tem około 200 jeńców rosjan.

Napady, o jakich coraz częściej rozpisują się gazety niemieckie, organizowane są częściowo przez policję. W okolicy Bytomia rozpoznano w dwóch zabitych bandytach funkcjonarjuszów niemieckiej policji granicznej. Niemcy natomiast, (Bresl. Morgen-Ztg. 7.2.20 r.) zwalają winę za coraz liczniejsze rabunki na powstańców górnośląskich, którzy nie chcąc jąć się pracy napadają na spokojną ludność.

Z okazji wkroczenia wojsk ententy przyszło w niektórych miejscowościach do ostrych starć między niemiecką a polską ludnością. W Rybniku zdarli niemcy z domu dra. Różańskiego chorągiew polską, na co polacy odpowiedzieli ogólnem zdzieraniem flag niemieckich. W Bytomiu tłum niemców zdemolował hotel „Reichshof”, na którym wywieszono polską chorągiew, oraz napadł na aptekę Wolskiego, przewodniczącego polskich kółek śpiewackich. W Raciborzu pobili niemieccy robotnicy polaka, byłego żołnierza niemieckiego, który witał w języku francuskim wkraczający oddział wojsk koalicyjnych. Część prasy niemieckiej (Oberschl-Grenzztg.) potępiła te wybryki.

Polityka polska. Staraniem polaków jest w chwili obecnej ujęcie sobie władz okupacyjnych i przekonanie ich o bezwzględnej polskości kraju. Do tego służyć miały manifestacyjne przyjęcia wkraczających poszczególnych oddziałów wojsk koalicyjnych. Nie wszędzie jednak przyjęcia takie się udały: w Raciborzu niemcy wzbronili wstępu na dworzec kolejowy delegacji ludności polskiej. Bardzo serdecznie przyjęto wojska francuskie w Bytomiu, gdzie w pochodzie na cześć koaljantów brały udział Sokół, Związki śpiewackie, Towarzystwo oświaty imienia Św Jacka, powstańcy pod komendą p. Zgrzebnioka, oraz kapela górnicza. Żołnierze francuscy, wśród których pewien procent stanowią ślązacy, wznosili okrzyki na

cześć Polski. W Mysłowicach, gdzie Rada Miejska w większości polska uchwaliła mimo opozycji niemców sumę 5,000 Mk. na przyjęcie wojsk koalicyjnych, doszło również do wielkich manifestacji na cześć wkraczających wojsk.

Polityka niemiecka. Niemiecka polityka wewnętrzna stoi pod znakiem ciężkiego przesilenia na tle konfliktu z koalicją w sprawie wydania przestępców wojennych. O ile w kwestji tej nie dojdzie do kompromisu, obecny kryzys grozi wywołaniem wojny domowej, zakończonej przegraną jednej z opozycji, lewej lub prawej. Obecny rząd grozi, że ustąpi miejsca niezawisłym socjalistom i komunistom, co oznaczałoby zbolszewizowanie Niemiec i jawny sojusz z Rosją sowiecką.

Koalicja, a głównie Francja, prowadzi w dalszym ciągu akcję mającą na celu wewnętrzne osłabienie Niemiec. Stosunki jej z żywiołami radykalnemi zdemaskował na posiedzeniu parlamentu pruskiego dnia 2.2.20 r. min. spr. wewn. Heine, podając do wiadomości Izby pochwycone dokumenty, z których wynika, że koalicja popiera finansowo prasę socjalistów niezawisłych, propagujących ideę samodzielnej Nadrenji (Reinische Republik). W związku z tem podaje z drugiej strony Reinisch-Westphl. Zeitung, że rząd pruski polecił władzom policyjnym usunięcie ze świata leadera odłączenia Nadrenji od Niemiec, dr. Dortena. Dyrektor policji Toehm ofiarował na ten cel 10,000 mk. niemieckich pewnemu agentowi komunistycznemu.

Ruch separatystyczny propagowany jest żywo także w Saksonji, w Hanowerze, a zwłaszcza w Bawarji. Projektowany jest Związek federacyjny na wzór Rzeszy, z wyłączeniem Prus, z. centrum w Monachium.

Stosunek do Rosji sowieckiej staje się coraz ściślejszym. W Niemczech i Austrji rozwinięto szeroko akcję werbunkową do wojsk sowieckich. Centrum tej akcji znajduje się w Magdeburgu. Ściąga się zwłaszcze techników marynarzy, robotników okrętowych, oraz materjał techniczny. Na zebraniu oficerskim w Wrocławiu z okazji imienin cesarza Wilhelma apelowano do obecnych oficerów, by wstępowali do armji sowieckiej, przyczem ze strony rządu obiecano wszelkie udogodnienia.

Na Śląsku Górnym przygotowują Niemcy ruch zbrojny przeciw wojskom okupacyjnym, oraz polakom. Komenda VI a. k. wysłała oficerów w cywilnych ubraniach z poleceniem brania udziału w zabawach i zgromadzeniach, na których mogą być obecni żołnierze koalicyjni, i prowokowania awantur między nimi a ludnością cywilną, oraz zwalania winy zato na ludność polską.

Przez wywiadowców stwierdzono przewóz i magazynowanie broni wszelkiego rodzaju (karabiny ręczne, karabiny maszynowe, minierki, granaty ręczne, artylerja) w lasach okolicy: Strzelec, Pruszkowa, Lublinca, Tarnowic, Kluczborka, Pszczyny, Olesna i Kobiera, a to do dyspozycji kriegervereinów i flottenvereinów. Kriegervereiny, które mają zostać rozwiązane jako organizacje wojskowe, przemianowane zostały na niewinne na pozór Sterbevereiny (der Weise Adler 3.I.1920 str. 4).

Stworzono od Reichswehrministerium specjalnie zależnie Reichswehrkolonne na razie w liczbie 5 na Śląsku Górnym, mające za zadanie usuwania wybitnych polskich działaczy i żołnierzy koalicyjnych, prowadzenia agitacji antypolskiej i antykoalicyjnej, wywoływanie strejków, niszczenie urządzeń fabrycznych, i zwalanie tego wszystkiego na ludność polską. Jako nazwiska „Kolonnenführerów" podawane są: Piotr Niles Mikołów, Franciszek Menzel Opole, Piekarczyk Chorzów, Wilhelm Potyka Katowice, Ludwik Kotusz Lubliniec. Są oni równocześnie kurjerami i szpiegami majora von Tschausch, kierownika Nachrichtensteile w Brzegu.

Stosownie do wydanych w tym kierunku instrukcji prowokują niemcy rozmyślnie żołnierzy i oficerów koalicji. I tak: w Katowicach agent niemiecki w przebraniu robotnika napadł na oficera angielskiego i czynnie go znieważył. W poczekalni na dworcu kolejowym wygwizdali niemcy oficerów francuskich, oraz wyzywali ich po polsku, chcąc w ten sposób wywołać wrażenie, że czynią to polacy. W hotelu „Monopol" rzucali niemcy oficerom francuskim pod nogi niedopite kieliszki. W Gliwicach podczas pochodu polskiego na cześć komisji koalicyjnej

pobili niemcy kamieniami i laskami oficerów francuskich, przyczem okaleczony został pułk. Gracier. W odpowiedzi na to wydała Komenda Gen. wojsk okupacyjnych rozporządzenie zakazujące wszelkich pochodów, zebrań, śpiewów, okrzyków i publicznego noszenia chorągwi. O ile rozporządzenie to nie będzie przestrzegane zapowiedziany jest stan oblężenia. W Gliwicach wydał wojskowy komendant miasta rozkaz zgłoszenia pisemnego do dnia 8.II.1920 r. wszelkiej broni palnej i siecznej pod grozą surowych kar. Dnia 7.II r. b. rozbrojono w Wozniku na rozkaz komendanta Tarnowic tamtejszy oddz. Sichercheitswehr.

Najważniejsze wydarzenia polityczne. Betriebsrätegesetz, który wywołał styczniowy wybuch niezawisłych socjalistów, został przyjęty przez parlament Rzeszy w brzmieniu rządowym 219 głosami przeciw 64 głosom prawicy i niezawisłych socjalistów.

2.II r. b. wyszła z druku „Weisbuch" podająca postanowienia traktatu wersalskiego, oraz wypływające z nich skutki w stosunkach niemiecko-polskich

28.I r. b. odbyło się w Wrocławiu posiedzenie wydziału prowincjonalnego Śląska pod przewodnictwem landrata von Richthofen w obecności prez. v. Bitta, oberprez. Philippa i ksiecia v. Ratibor. Omawiano sprawy natury gospodarczej.

2.II r. b. odbył się w Tarnowicach zjazd rolników niemieckich i uchwalił przystąpić wspólnie z pow. katowickim i bytomskim jako: Wirtschaftsverband der Landwirte do ogólno śląskiego związku „Oberschlesicher Landbund".

Rada miejska Królewskiej Huty uchwaliła 2500 Mk. na polską bibljotekę ludową.

W nocy z dnia 30 na 31 stycznia zastrzelił patrol wojskowy konwojowanego z Friedenshüte do Bytomia delegata Zw. Zaw. Pol. Niedurnego, podejrzanego o posiadanie czarnej listy niemieckich agentów.

28.I r. b. odbył się pierwszy sejmik polski pow. pszczyńskiego w Pszczynie pod przewodnictwem J. Kędziora przy współudziale 140 delegatów z 93 miejscowości. Uchwalono utworzyć w miejsce rozwięzującej się Rady Ludowej „Komitet plebiscytowy" dla pow. pszczyńskiego, o składzie następującym: J. Kędzior przewodniczący, Ks. Kapica zastępca, Krzyowski sekretarz.

4.II r. b. zajęli Czesi obszar hulczyński t. j. 39 gmin pow. raciborskiego o 450 klm. kw. obszaru i 55,000 mieszkańców. Komisarzem czeskim z ramienia rządu został poseł do zgromadzenia narodowego Dr. Spacek.

W pow bytomskim i Królewskiej Hucie panuje epidemicznie grypa.

Radca handlowy Grünfeld z Katowic ofiarował 300,000 mk. na niemiecką akcję plebiscytową.

Królewska Huta zajęta została przez 7 ofic., 120 żołn. francuskich: komend. wojsk. kpt. Pietry, cywilny major Dalaron; Tarnowice 20 ofic. 400 żołn.: (huzarzy, artylerja i 1 komp. strzelców alpejskich); Bytom 4 komp. piechoty, 2 komp. karabinów maszynowych i 1 baterja artylerji, komendant de Fabry; Raciborz 11 ofic. i 250 żołn. (2 komp. 23 pułk. strzel. alpejs.) komendant kapitan Vinot, oraz 100 włochów; Katowice bataljon piechoty i 1 barterja artyl.

Główne stacje kontroli granicznej Śląska Górnego i Środkowego mieścić się mają w Dambrau i Karlsmarkt. W Popielowie i Szalkowicach umieszczone będą francuskie Oddz. Straży Gran. Podobne oddz. z Rwreg. 64 ze strony niemieckiej mieścić się będą we wsiach pogranicznych Mangschütz do Stoberau.

Zachowanie się wojsk okupacyjnych jest wobec niemców bez zarzutu, co przyznają sami niemcy. Oficerowie koalicyjni władający językiem niemieckim j. n. p. podp. Thomas szef Komisji Kwaterunkowej posługują się wobec władz niemieckich językiem niemieckim.

W związku z opróżnieniem Śląska przez wojska niemieckie urządzono uroczyste pożegnanie dotychczasowych załóg, i tak: w Rybniku żegnał ludność pułk. Hasse, w Bytomiu pułk. Hanek, w Rychtalu proboszcz Ks. dr. Nieborowski, znany agitator pruski. Wręczono wojsku kwiaty i podarunki, śpiewano pieśni patrjo-

tyczne i ślubowano wierność niemieckiej ojczyźnie. Dowódcy opuszczających wojsk obiecywali rychły powrót.

Wskutek okupacji Śląska przez koalicję przeniósł się prezydent von Bitta z Opola do Wrocławia i objął w administrację nieobjęte okupacją powiaty Falkenberg, Grotków, Nysa, i część pow. Prudnickiego.

Prodagandę polską prowadzą głównie: Tow. Oświat. imienia Św. Jacka z centralą w Bytomin. W każdem mieście znajdują się koła z bibljotekami. Działają na ogół energicznie, zwłaszcza w chwili obecnej; Kółka śpiewackie z centralą w Bytomiu, bardzo rozpowszechnione po całym Śląsku; Sokół o licznych związkach prowincjonalnych, i Kółka rolnicze rozwijające się pomyślnie, zwłaszcza w pow. północnych. Nadto czynne są kursa nauki języka polskiego i literatury, oraz Uniwersytet ludowy w Katowicach. W Wrocławiu istnieje Rada ludowa utrzymująca żywe stosunki z Radą naczelną Księstwa Poznańskiego i komisarzem polskim w Berlinie, jako łącznik z Śląskiem Górnym. Rada ta odkrytą została przez niemców i działalność jej zostanie niewątpliwie zniweczoną.

W ostatnim czasie otwarto w Poznaniu kursa dla nauczycielek Górnoślązaczek 6 miesięczne i całoroczne.

Poza wymienionymi organizacjami daje się uczuć brak specjalnej organizacji zajmującej się wyłącznie propagandą plebiscytową.

Ludność polska tworzy samorzutnie powiatowe Komitety plebiscytowe, jak w Pszczynie, niema jednak jednolitej scentralizowanej akcji obejmującej cały Śląsk Górny. Odbić się to może niekorzystnie na wyniku plebiscytu, zwłaszcza, że niemcy ujęli całą akcję plebiscytową w szereg organizacji rozporządzających dużymi funduszami, działającymi sprawnie i energicznie wyzyskującemi opieszałość akcii polskiej.

Propaganda niemiecka rozwija się coraz żywiej. Wywiadowcy podają, że ilość płatnych agentów niemieckich dochodzi do 5,000. Gazety śląskie zamieszczają wezwanie ślązaków z Rzeszy niemieckiej do oddawania głosów przy plebiscycie za niemcami. „Ver. Verbände heimatstreuer Oberschl." urządziły 29.I r. b. zebranie we Wrocławiu celem skupienia wszystkich wysiłków nad utrzymaniem Śląska Górnego przy Niemczech. Przewodniczący zebrania adw. Simon podał do wiadomości, że na czas plebiscytu otrzymają uprawnieni do głosowania, a mieszkający poza granicami Śląska Górnego: wolną jazdę tam i z powrotem, utrzymanie dla siebie, zasiłki dla rodzin i zwrot straconego zarobku. Gazety niemieckie umieszczają celem odstraszenia ludności, wiadomości o poborze wojskowym jaki natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich do terenów przyznanych traktatem wersalskim urządzają władze polskie.

Pisma niemieckie (Vossische Ztg.) podają, że nietylko Anglja i Ameryka, ale i Francja nie życzy sobie by Śląsk przypadł Polsce, bo Polska nie zdołałaby utrzymać Śląska na dotychczasowym poziomie życia gospodarczego. Francja musi chcieć by Śląsk pozostał przy Niemczech, bo tylko wówczas zdołają Niemcy uiścić się z pretensji francuskich. W związku z tem ma stać podobno wewnętrzny rozkaz wojsk okupacyjnych, nakazujący bezwzględną neutralność, oraz ograniczenie wymaganej pierwotnie ilości mieszkań dla wojsk okupacyjnych.

Celem rozgoryczenia ludności polskiej i wytworzenia u niej wrogiego dla koaljantów nastroju wydał prezydent Philipp do prezydenta Bitty rozporządzenie takiego przydziału mieszkań dla wojsk okupacyjnych, by przez to wywołać u ludności polskiej niezadowolenie z koaljantów.

Niemieckie kolumny agitacyjne na G. Śląsku. Według posiadanych informacji Niemcy wysłali na Górny Śląsk 5 kolumn agitacyjnych, utworzonych we Wrocławiu.

Z rozkazu Reichswehrministerium są one zaopatrzone w broń, pieniądze i amunicję, przez VI-ty A. K. we Wrocławiu.

Faktycznie podlegają te kolumny oddziałowi wywiadowczemu w Brzegu i jako teren działania mają wyznaczone poszczególne powiaty.

Program działania brzmi:

1) Organizowanie zbrojnych napadów na transporty, składy żywności i kasy wojsk okupacyjnych—winę zwali się na grasujące „polskie bandy".

2) Przygotowanie zbrojnego powstania ludności,—w tym celu należy rozdać broń cywilnym ludziom przekonań niemieckich, oraz zorganizować bojowo stowarzyszenia patrjotyczne.

3) Obserwowanie przywódców polskich, przyczem wskazanem byłoby, by najwybitniejsi z nich przepadli bez śladu.

4) Zbieranie dokumentów i odpisów dla ekspozytury wywiadowczej w Brzegu.

5) Obserwowanie kopalń, hut i fabryk i niszczenie poszczególnych instalacji przez podpalanie lub wysadzenie. Niemieckie organy śledcze ustalą przypadek lub wadliwość konstrukcji jako powód katastrofy.

6) Agitacja strajkowa, opierająca się na pogłębianiu niezadowolenia i rozgoryczenia robotników.

W związku z akcją kolumn agitacyjnych niemieckich stoi wybuch w centrali elektrycznej na Górnym Śląsku, przyczem nie można było ustalić przyczyny wybuchu.

Przygotowania do demonstracji przy okupacji Górnego Śląska. Stwierdzono, że Niemcy czynią przygotowania na Górnym Śląsku, celem wywołania demonstracji, przeciw okupacji przez wojska ententy, by dowieść, że ludność niemiecka nie może tolerować utracenia kraju przez plebiscyt. Demonstrancje mają charakter powstania. Potrzebne oddziały wojskowe zorganizowane są przez oficerów, specjalnie do tego naznaczonych z wiedzą M. S. Zagr. i Wojny. Nadto mają być wezwani urzędnicy, Związki wojskowe, Tow. Patrjotyczne i ludność cywilna. Wydane są instrukcje dla zorganizowania okręgowych oddziałów powstańczych. Każdorazowo 2 okręgi wystawić mają jednę brygadę. Amunicja ma być również zgromadzona w odpowiednich miejscach, jak tartaki i t. p. Niepodobna dowiedzieć się, w jakiej formie plan ten ma być zrealizowany, lecz częściowe instrukcje wydane zostały, celem przygotowania planu już przed 6 tygodniami. Prawdopodobnie czynione będą usiłowania, by nadać tym zamierzaniom charakter żywiołowego wybuchu, oburzenia patrjotycznego miejscowych niemców, z powodu grożącego im odłączenia od swej ojczyzny.

W związku z powyższem ściślejsze wiadomości otrzymane w spawie spalenia baraków w Toruniu przez wojsko niemieckie wskazują, że rozpoczęto tam demonstrację, w której udział wzięli również niemieccy oficerowie. Niesiono czarną chorągiew, a żołnierze mieli czarną krepę na rękawach. Zniszczone zostały: stacja radjotelegraficzna, różne budynki i składy obuwia i ubrania. Baraki w pobliżu Aleksandrowa na granicy również spalono. Wiele budynków zniszczono doszczętnie.

Sojusz zaczepno-odporny niemiecko-rosyjski. Kpt. Richthofen w odczycie agitacyjnym dnia 27.1.20 podkreśla konieczność najściślejszej przyjaźni Niemiec z Rosją i przymierza zaczepno odpornego, zaznaczając stałe wzmagania się w Rosji sympatji niemieckich i dowodząc, że tylko w tym związku Niemcy zdołają odzyskać z powrotem obszary odebrane im siłą przez koalicję i Polskę, oraz stłumić manją wielkości polaków. Mówca domaga się, by oficerowie niemieccy wstępowali do armji rosyjskiej celem szerzenia w niej propagandy na rzecz Niemiec.

O kursach dla organizatorów akcji plebiscytowej urządzanych w Krakowie, Warszawie i Poznaniu donosi Bresl. Morgenztg., zapowiadając, że Niemcy wpłyną na to, by koalicja baczniejszą uwagę zwróciła na zamysły polskich powstańców.

Polska ludność musi płacić niemieckie podatki wojenne. Niemiecka ustawa o wojennym podatku majątkowym (Kriegsabgabe vom Vermögenszuwachs) dla

Górnośląskiego obwodu plebiscytowego nie została zniesiona, jak to na odnośne zapytanie magistratu Pszczyńskiego wyjaśnia Komisja Koalicyjna Opolska.

Polska ludność Górnego Śląska zmuszona przeto będzie ponosić tę część ciężarów wojennych Niemiec na równi z rdzenną ludnością niemiecką.

Obawa represji. Rozważniejsze żywioły niemieckie poczynają sobie uświadamiac, że prowokacyjne zachowanie się nieodpowiedzialnych, a zuchwałych patryotów pruskich może mieć dla ludności niemieckiej, zmuszonej do dalszego pozostania na miejscu, następstwa zgoła niepożądane.

„Katowitzer Ztg.” z 31.I.20 donosi: Gdy z restauracji wychodziłem w towarzystwie oficera angielskiego, jakieś indywiduum przywitało nas wykrzyknikiem: „anglicy, francuzi, włosi, polacy — to wszystko ś . . . . e!“ Oficerowie koalicji przydzieleni na Górny Śląsk znają wszyscy język niemiecki bardzo dobrze. To też towarzysz mój odezwał się do mnie: „To wszystko jest robotą rządu. Ale ci ludzie się zdziwią, jak rychło zostaną złamani“.

Należy się obawiać — wywodzi dalej korespondent — że dojdzie do czynnej obrazy reprezentantów koalicji, co niemcom może się dać dotkliwie we znaki. Ludność obawia się, że władze koalicyjne nie zawahają się przed zastosowaniem represji. Jest przeto rzeczą niezrozumiałą, że ze strony rządu (niem.) niczego nie zrobiono i obecnie niczego się nie czyni, by wpływać uświadamiająco i uspakajająco.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Teror czeski. Z Cieszyna donoszą 26.II.20 r.: Teror czeski za linją demarkacyjną przybiera niebywałe rozmiary. Ludność polska nie jest pewna życia. Bojówki czeskie, w niektórych wypadkach nawet pod opieką żandarmerji czeskiej, rozbijają ludzi w biały dzień. Dziś rzucono ręczne granaty na probostwo w Błędowicach, niszcząc całe urządzenie i księgi metrykalne. W taki sam sposób zdemolowano gospodę w Suchej. Trupie teatralnej polskiej zapowiedzieli, że jeśli dzisiaj odważy się grać w Dąbrowie, to rozpędzą publiczność granatami.

Bojówka czeska pod komendą por. Mezery liczy kilkaset ludzi i stoi pod rozkazami komitetu plebiscytowego w Ostrawie. Rozporządza wielką ilością granatów i broni, a w Zagłębiu ma specjalne magazyny amunicji.

Większa ilość żołnierzy czeskich dobrze uzbrojona wysłaną została tymi dniami do Zagłębia.

W fabryce Witkowickiej wyrabia się dzień i noc amunicję i granaty ręczne.

Wedle wiadomości jeszcze niesprawdzonych Czesi gromadzą wojska na Morawach.

Ze Spisza i Orawy.

Za Polską. Dnia 26.II.20 r. donoszą, że duchowieństwo powiatu Starowiejskiego na Spiszu na poufnem zebraniu większością trzech czwartych głosów opowiedziało się za Polską.

Ze Suchej Góry odeszła czeska straż graniczna, a na jej miejsce przybyli legjonarze czescy. Ludności orawskiej odbierają naftę, sól i nasiona z Nowego Targu, a przenoszących biją. W niektórych wypadkach chłopom wymierzano po 25 kijów. Wzburzenie wzrasta. Ludność nie może się doczekać okupacyjnych wojsk włoskich. Nastrój dla Polski i na Spiszu stale się poprawia. Na Orawie nastrój dla Polski bardzo dobry.

TELEGRAMY.

Cieszyn 7.II.20: Sytuacja na ogół się poprawia. Sprawa głosowania będzie dla nas dobrze załatwiona. Z Niemcami mamy nadzieję przyjść do porozumienia. Przewodnicy partji niemieckiej mają wyjechać do Warszawy celem porozumienia się z rządem polskim. Mają równocześnie żądać, by w Cieszynie delegat rządu polskiego był upoważniony do prowadzenia z nimi pertrakcji.

Cieszyn 7.III.20: Ponieważ dotychczas w Zagłębiu nie został nikt z Czechów za gwałty na ludności polskiej aresztowany mimo podanych Komisji nazwisk, Rada Narodowa postanowiła swojego delegata w starostwie Karwińskim odwołać. Jako znak protestu Komisja wydała rozkaz oddania wszelkiej broni tak palnej jak siecznej do 10 marca. Wszystkie wydane przez starostwo certyfikaty tracą swą moc. Broń ma być oddana urzędom gminnym.

Olsztyn 8.III.20: W niedzielę 7 marca tłum zebrany przed Konsulatem polskim w Olsztynie znieważył sztandar Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowy Sącz 7.III.20: Pojawienie się polskich aeroplanów nad Spiszem i Orawą w ostatnich dniach lutego wywarło znakomite wrażenie. W Kiezmarku na drugi dzień po locie sprzedawano egzemplarz odezwy po 1 koronie.

Nowy Sącz 7.III.20: Żandarmerja czeska aresztowała ponownie Józefę Machajównę, siostrę ks. Machaja, rzekomo za niezapłacenie 500 kor. kary administracyjnej nałożonej na nią za przekroczenie granicy polskiej.

Otrzymują:

Nacz. D-two — Adjut. Gen.	2 egz.
„ — Szef Stabu	1 „
„ — Oddział II	3 „
„ — Oddział IV	1 „
Prezydjum Rady Min.	2 „
Minister S. Wojsk.	1 „
Wiceminister S. Wojsk.	1 „
Minister S. Wewn.	2 „
„ S. Zagr.	3 „
„ b. dzielnicy pruskiej	2 „
D.O.G. Warszawa	2 „
„ Kraków	2 „
„ Kielce	2 „
„ Grudziądz	2 „
Komitet Zjedn. G.-Śląska z Polską Krak. Przedm. 60	3 „
Komitet Obrony G.-Śląska, Marszałkowska 74	3 „
Komitet Mazurski, Czackiego 5.	1 „
„ pleb. Spisko-Orawski N.-Sącz.	1 „
D-two Bryg. Podhalańskiej	2 „
Depart. I M. S. Wojsk.	1 „

Pan Kom. Rządu Korfanty	przez łączn. dla G.-Śląska Ś-to Krzyska 30. II.	1 egz.
„ Dr. Wilmowski		1 „
„ mec. Czapla		1 „
„ por. Zgrzebniok		7 „
Pol. Kom. Obr. G.-Śląska w Sosnowcu.		1 „
Pan superint Bursche.	przez Kom. Maz	1 „
„ Zieliński		1 „
„ ppor, Niemierski		1 „
„ poseł Zamorski	przez por. Baczyńskiego, kurjerem.	1 „
„ kpt. Ostrowski		1 „
„ poseł Kunicki		1 „
„ „ Reger		1 „
„ por. Pusłowski		1 „
„ rtm. Czaczka		1 „
„ poseł Bobek		1 „
„ por. Kowalski		1 „
„ por. Hanczke	przez D-two Bryg. Podhal.	1 „
„ ppor. Gwiźdź		1 „
„ Święcicki, Kom. Zjedn. G.-Śląska		1 „
„ por. Strug, Bagatela 15		1 „
„ Centr. Bibl. Wojsk.		2 „